

# **ZENON**

**O BOHATERSTWIE**

**GAZETKA SZKOŁY  
PODSTAWOWEJ NR 36**



**NIETYPOWA POWTÓRKA Z LEKTUR**

**KIM JEST DLA NAS BOHATER?**

**PROJEKT: BACZYŃSKI**

**OD MITOLOGICZNYCH HEROSÓW  
DO BOHATERÓW KOMIKSÓW**

**NASZE PASJE: GRA EVERDELL**

**NR 6  
MARZEC 2021**



## ***Od Redakcji***

**Bohater** – to motyw przewodni tego numeru gazetki. To silne słowo, pod którym ukrywa się wiele skojarzeń - żołnierze, którzy walczyli za nasz kraj, zwykli ludzie, którzy poświęcali swoje życie dla innych, mityczni herosi, bohaterowie książek, komiksów i filmów, lekarze, strażacy, nasze mamy.

Pamiętamy o naszym patronie – Zenonie Wasilewskim. Przybliżamy także sylwetkę Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, ponieważ nasza szkoła przystąpiła do ogólnopolskiego projektu, którego jest on głównym bohaterem.

Przypominamy sobie treść lektur poprzez... emotikony oraz przedstawiamy nasze pasje i fascynacje.

Życzymy miłej lektury, a z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych zdrowia, spokoju i wiary w lepszy świat.



***Redakcja -***

***Aleksander Mazurek, Szymon Gudowicz,***

***Mateusz Sobierski, Krzysztof Pilarski,***

***Piotr Rogoziński***

***i pani Eliza Krenz-Wilińska***

## OD MITYCZNYCH HEROSÓW DO SUPERBOHATERÓW KOMIKSÓW

Od początków istnienia starożytnych cywilizacji ludzie przekazywali sobie legendy i mity o bohaterach. We wszystkich mitologiach mówiono o wielkich czynach dokonywanych przez ludzi i herosów. W tym artykule chciałbym przyjrzeć się bliżej mitycznym bohaterom oraz ich kontynuacji w postaci komiksowych bohaterów.

Herakles (Herkules) to chyba najbardziej znany heros, syn Alkmeny i Zeusa, obdarzony niezmierną siłą i walecznością. Był bardzo lubiany przez wszystkich bogów, oprócz zazdrosnej Hery. Jego największym wyczynem było wykonanie 12 prac zadanych mu na służbie u Erysteusza, a wśród nich zabicie lwa nemejskiego, oczyszczenie stajni Augiasza, schwytanie klaczy Diomedesa, zdobycie pasa królowej Amazonek, przyniesienie jabłek z ogrodu Hesperyd i wprowadzenie Cerbera z Hadesu.

Achilles to bohater wojny trojańskiej. Był wojownikiem, którego nikt nie mógł pokonać. Jego matka kąpała go w rzece Styks, trzymając go za piętę, która stała się jego jedynym słabym punktem. Podczas jednej z bitew Achilles został trafiony w piętę i zginął.

Odyseusz był królem Itaki, który uchodzi za twórcę konia trojańskiego. Zastąpił wytrzymałością i niezłomnością podczas powrotu do domu. Przetrwiał spotkanie z syrenami i potworami Scyllą i Charybdą. Po wielu trudach wrócił do domu do swojej ukochanej żony, Penelopy.

Inni znani herosi to Perseusz pogromca Meduzy, Tezeusz pokonujący Minotaura i Jazon zdobywca złotego runa.

Współczesną realizacją mitów są bohaterowie komiksów. Początkowo komiksy miały pełnić rolę rozrywki głównie dla żołnierzy Amerykańskich, ale jednocześnie ukazywać bohaterstwo i niezłomność superbohaterów, którzy mieli stanowić wzór np. Kapitan Ameryka.

Dziś tacy bohaterowie jak Superman, Spiderman, Wonder Woman cieszą się niesłabnącym powodzeniem, ponieważ ich zadaniem jest walka ze złem i pomoc ludziom. Wykorzystują do tego swoje supermoce. Wciąż powstają nowe filmy i seriale inspirowane bohaterami komiksów, bo chyba każdy choć raz marzył o posiadaniu jakiejś nadprzyrodzonej umiejętności.

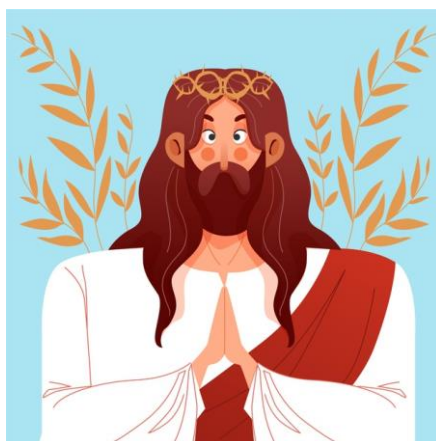


## JESUS CHRIST SUPERSTAR...

...to tytuł bardzo znanego i popularnego musical z 1970 roku, autorstwa Andrew Lloyd Webbera, który do dziś jest wystawiany na scenach całego świata – także w naszym łódzkim Teatrze Muzycznym. To trochę kontrowersyjny musical, bo ukazuje Chrystusa jako człowieka, który się zastanawia, czy jego męczeńska śmierć na krzyżu ma sens. Ostatecznie przedstawiony jest właśnie jako superbohater.

Chrystus podobnie jak mitologiczni herosi jest niezwykły. Jest synem Boga. Potrafi dokonywać cudów. Ma niezwykle umiejętności – chodzi po wodzie, przywraca życie umarłym, leczy. Ponadto posiada wyjątkową umiejętność inspirowania innych, pociągania za sobą tłumów. Poświęca się dla dobra ludzkości i zmartwychwstaje.

Niezależnie od tego, czy jesteśmy ludźmi wierzącymi, czy wierzymy w boskość Chrystusa, czy uważamy Go tylko za człowieka, postać ta zasługuje na miano bohatera. Pamiętajmy o tym zwłaszcza podczas Świąt Wielkanocnych.



## BOHATEROWIE „KAMIENI NA SZANIEC”

*Inspiracją dla współczesnych młodych ludzi są także bohaterowie lektury „Kamienie na szaniec”. Utwór ten wywołuje dyskusje na temat patriotyzmu, bohaterstwa i przyjaźni. Staje się także inspiracją do twórczości literackiej. Przedstawiamy opowiadanie stworzone przez Mateusza, ucznia naszej szkoły, dla którego Alek Rudy i Zośka są wzorem do naśladowania.*

W 2021 roku naukowcy dokonali czterech wielkich odkryć. Pierwszym było wynalezienie silnika napędzanego wodorem, który zrewolucjonizował przemysł motoryzacyjny oraz zmniejszył stopień zanieczyszczenia środowiska. Kolejnym przełomowym dokonaniem był lek na Covid-19. Jednak najważniejszą rolę odegrało odkrycie cząstek

chronowych. Pozwoliły one na stworzenie ostatniego wynalazku, którym był wehikuł czasu. Tego wielkiego osiągnięcia dokonali naukowcy oraz mechatronicy z Łodzi.

Kiedy wiadomość o powstaniu tak niezwykłej rzeczy rozeszła się po świecie, od razu przystąpiono do testu na ludziach niezaznajomionych z dokładnym działaniem maszyny. Aby znaleźć odpowiednich do tego kandydatów rozpoczęto casting. Swoje zgłoszenia nadesłały tysiące ludzi z całego świata, niektórzy oferowali nawet pokaźne sumy pieniędzy. Jednak naukowcy zdecydowali się na bardziej lokalne rozwiązanie. Specjalnie wyznaczona do tego komisja wybrała pięcioosobową grupę złożoną z trzech chłopców w wieku 14-18 lat oraz dwóch dziewcząt w podobnej grupie wiekowej. Jedną z tych osób byłem ja!

14 września tego samego roku odbył się test. Udałem się więc pod główne wejście do EC1, w którym znajdował się wehikuł czasu. Nie byłem tam jednak pierwszy. Przy drzwiach stały już dwie dziewczyny z czarnymi włosami, ubrane w podobne sukienki. Miały bardzo miłe twarze i niebieskie oczy. Rozmawiały o tym, jak niesamowita jest możliwość podróży w czasie i ciekawe były gdzie się wybiorą. Nie interesowało mnie zbytnio, co mówią, więc postanowiłem stanąć z boku i poczekać na przyjście kogoś, kto wprowadził by nas do środka. Chwilę później przyszli ostatni kandydaci. Byli nimi chłopcy o kilka lat starsi ode mnie. Mieli krótko przystryżone włosy. Ubrani byli w dresy. Kiedy tylko stanęli przy wejściu drzwi otworzyły się. Stał za nimi starszy pan z siwymi włosami i wielkim nosem. Ubrany był w biały kitel typowy dla wszystkich filmowych naukowców.

-Witajcie, ochotnicy. Nazywam się Albert Epel i jestem głównym prowadzącym ten projekt - powiedział i gestem dłoni nakazał nam żebyśmy za nim szli. Po wszystkich kątach hali krzątało się wielu ludzi odpowiadających za maszyny. Jedni podłączali kable zasilające, inni przynosili wielkie pojemniki z dziwnymi płynami, ale zdecydowana większość siedziała przed monitorami komputerów. Idąc przez salę pan Albert mówił coś na temat tego, jak powstały wehikuły, ale ja nie zwróciłem na to zbyt wielkiej uwagi. Po krótkiej chwili zatrzymaliśmy się przed dziwnym sprzętem przypominającym komory hibernacyjne z filmów science-fiction. Maszyna ta składała się z pięciu przeszklonych rur, w których znajdowały się fotele.

-Oto wehikuł czasu. Wiem, że nie wygląda to tak, jak oczekiwaliście, ale to jedyny możliwy wygląd tej maszyny - powiedział nagle pan Epel.

-Usiądźcie wygodnie w tubach i przypnijcie sobie do ubrań dyski znajdujące się na siedzisku. Wszyscy postępowaliśmy z instrukcjami naukowca. Kiedy znalazłem się w tubie i przypiąłem metaliczne dyski do ubrań poczułem jakby oblano mnie wodą.

-Zapomniałem wspomnieć. Będziecie mieli na sobie specjalne urządzenia, które podczas wykrycia większego niebezpieczeństwa przeniosą was do naszych czasów - powiedział pan Albert. Po usłyszeniu tej wiadomości zrozumiałem, że uczucie oblania wodą było efektem wykrywania niebezpieczeństwa. Chwilę później usiadłem na siedzisku, które nie było zbyt wygodne, a drzwi do komory zamknęły się.

- Każdy z was przeniesie się do dobranych do was czasów. Raczej domyślicie się, kiedy odbywają się wydarzenia w jakich się znajdujecie! - krzyknął naukowiec, byśmy go usłyszeli.

-Rozpoczynamy procedurę przejścia... Aktywacja nastąpi za 3... 2... 1... Start.

W momencie wypowiedzenia słowa start poczułem jakbym się zapadał. Otoczenie wokół mnie zaczęło wirować a przed oczami tańczyły mi jasne światełka. Po chwili zemdlałem. Pierwszą rzeczą którą ujrzałem po przebudzeniu był człowiek pochylający się nade mną. Ubrany był w bardzo dziwny strój i wyglądał niczym policjanci z Sherlocka Holmesa. Po chwili zrozumiałem z kim mam do czynienia. Przede mną stał niemiecki żandarm. Po chwili chwycił mnie za kołnierz i zaczął wypytywać o tożsamość. Na szczęście znałem niemiecki i rozumiałem, co mówi. Odpowiedziałem na każde pytanie, nie zdradzając tego, że jestem z przyszłości. Słyszając to, co mówię Niemiec zrobił dziwną minę i poprosił o dokumenty. Wtedy sprawy zaczęła się komplikować. Przed „przenosinami” w czasie nie dostałem żadnych informacji o tym, gdzie i kiedy się znajdę, ani nie otrzymałem niczego, co mogłoby pomóc mi w takiej sytuacji. Grzecznie i spokojnie odpowiedziałem żandarmowi, że nie zabrałem ich z domu. Niestety Niemiec poprosił, żebym go zaprowadził do mojego mieszkania, by mógł potwierdzić, że rzeczywiście jestem tym za kogo się podaję. Całkowicie nie wiedziałem co robić, chciałem uciekać, jednak to mogło by się dla mnie źle skończyć. Nagle stało się coś dziwnego. Z drugiego końca ulicy ktoś krzyknął po niemiecku, że potrzebne jest wsparcia przy pogoni za konspiratorem rysującym na ścianach kotwiczki. Żandarm puścił mnie i pobiegł w stronę krzyczącego. Nagle znów poczułem pociągnięcie za kołnierz. Tym razem jednak nie byłem przytrzymywany w jednym miejscu a zaciągnięto mnie w bramę pobliskiego budynku.

-Puść mnie! -krzyknąłem.

- Nie gorączkuj się. Powinieneś być wdzięczny za ratunek - odpowiedział mi męski głos. Po chwili zobaczyłem wysokiego, uśmiechniętego chłopaka o płowych włosach. Jego twarz przypominała mi kogoś znajomego, zupełnie jakbym go już kiedyś widział. - Za co cię przeszukiwał? -zapytał.

- W sumie to za nic. Po prostu szedłem ulicą, potknąłem się, a ten chwycił mnie za frak i zaczął przepytować.

-Czyli domysły? -Taaak -odpowiedziałem lekko zdziwiony. - Coś mi mówi, że były to słuszne domysły - powiedział chłopak. - Słyszając twoje zaniepokojenie w głosie myślałem, że jesteś kimś, kto nie pomaga rządzącym.

- No nie pomagam a wręcz staram się utrudnić -skłamałem, by nie mówić mu, że jestem z przyszłości. - Do jakiej organizacji przynależysz? -zapytał.

- Do żadnej. Działam na własną rękę – odpowiedziałem.

- Oj. To źle. Zawsze lepiej z kimś współpracować - powiedział chłopak. - Przyjaciel w walce zawsze pomoże, a jak się coś stanie to uratuje.

- Niby tak, ale ja żadnej organizacji nie spotkałem.

- A chcesz spotkać? - zapytał chłopak.

- Nie wiem. Ale raczej bym chciał, bo raczej drugi raz w takiej sytuacji nie będę miał tyle szczęścia - odpowiedziałem. Postanowiłem jak najlepiej skorzystać z czasu w przeszłości i napsuć krwi Niemcom.

-Zatem witaj w dywersji! - powiedział entuzjastycznie podnosząc ręce. -Nazywam się Aleksy Dawidowski kryptonim „Alek”. A ty?-zapytał. Chwilę później zdałem sobie sprawę, że osobą z którą rozmawiam jest jeden z bohaterów „Kamieni na szaniec”.

- Mateusz Sobierski.

Kilka dni później poznałem „Zośkę” i „Rudego”. Nasze pierwsze spotkanie odbyło się podczas zebrania wszystkich, którzy uczestniczyli w planowaniu ataku na pociąg przewożący więźniów do obozów koncentracyjnych. Oczywiście byłem tam tylko jako gość, ale nie uczestniczyłem biernie w omawianiu dywersji. Tego samego dnia miałem za zadanie rysować kotwiczki oraz pisać po ścianach. Podjąłem się tego zadania i nie miałem większych problemów z jego wykonaniem. Przez kilka tygodni robiłem kotwiczki, pisałem po ścianach i nawiązywałem bliższe relacje z „Alkiem”, „Rudym” i „Zośką”. Najlepszy kontakt złałem z Aleksym przez to, że przydzielono mnie właśnie do niego. Pomimo, że służyłem w dywersji wykonywałem zadania, które robiono w Małym Sabotażu, jednak rozumiałem dlaczego nie pozwalano mi na uczestnictwo w akcjach. Jednym z powodów był na pewno mój wiek i sprawność fizyczna. Jednak zmieniło się to, gdy aresztowano Rudego. Oczywiście wiedziałem o tym wcześniej, ale nie mogłem ich uprzedzić, by nie zmienić biegu wydarzeń historii.

Po otrzymaniu wiadomości o jego przetrzymywaniu udawałem zdziwionego i załamanego, lecz czułem też prawdziwy smutek. Po rozpoczęciu planowania akcji „Meksyk II” okazało się, że mam brać w niej udział. W czasie ustalania dokładnego przebiegu akcji ja i kilka innych osób zajęliśmy się zorganizowaniem broni. Planowanie trwało kilka dni, a gdy nastał ustalony dzień, obstawiliśmy dokładnie Plac Teatralny. Chwilę przed przyjazdem więźniarki zdarzyła się rzecz, której nikt nie przewidział. Na ulicę wyszedł gestapowiec, który zauważył broń w ręce jednego z młodych ludzi. Chwilę później Niemiec leżał na deptaku martwy. Zabójczy strzał został oddany przez Zośkę. Niestety kierowca więźniarki usłyszał strzały i nagle dodał gazu i skręcił w prawo. Na szczęście osoby z butelkami wypełnionymi benzyną celnie rzuciły w szybę samochodu podpalając go i zabijając szofera. Z pojazdu wyskoczyło kilku gestapowców i oficer SS, który biegł w stronę oddziału Alka. Otworzyli ogień, na który odpowiedzieliśmy tym samym. Kilku z nas zostało rannych, ale na szczęście udało się pokonać napastników. Chwilę później wszyscy staliśmy przy drzwiach.

- Jest! Jest Rudy! -wrzeszczał ucieszony Zośka.

-Dobra, biegnę do Alka! - krzyknąłem.

-Biegnij! -odpowiedział Zośka.

Chwilę później razem z brygadą granatową Aleksego ruszyłem w stronę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Nagle z bramy wyszła grupa niemieckich cywili. Któryś z nich zobaczył broń u naszych, po czym wyjął własną i strzelił. Po chwili więcej osób zaczęło strzelać, a my usłyszeliśmy jak Alek krzyczy: -Za mur! Za mur! Spostrzegłem, że strzał oddany przez



Niemca trafił w brzuch Aleksego. Po chwili chłopak wygiął się i rzucił granat w stronę przeciwników. Usłyszałem tylko głośny huk i natychmiast z kimś podbiegłem do rannego. Od razu zaczęliśmy go bandażować wszystkim, co mogło zadziałać jako opatrunek. Siedząc w domu Alka, czekałem na moment, w którym mógłbym do niego wejść i z nim porozmawiać. Nagle jeden z dysków przypiętych do ubrań, wydał z siebie krótki pisk po czym oznajmił, że pozostało mi pięć minut w przeszłości. Poczułem wtedy dziwny smutek. Pomimo tego, że wiedziałem o wszystkich tych wydarzeniach i braku możliwości ich zmiany, myślałem, że nie będę taki smutny z powodu śmierci Alka i Rudego.

-Możesz do niego wejść. -usłyszałem nagle kobiecy głos. Nie patrząc na osobę wymawiającą te słowa wszedłem do pokoju i zobaczyłem leżącego na łożku, z czerwoną plamą na brzuchu, Alka, który o dziwo był pełen życia i wyglądał jakby to nie krew była na bandażu a rozlany sok

- Nie martw się młody. Nawet jak umrę, to pamięć po mnie pozostanie, a mój duch będzie wolny - powiedział Aleksy. -Może napiszą o mnie książkę.

- A żebyś wiedział, że napiszą... -odpowiedziałem.

- Miło by było -wyszeptał.

Nagle dysk znowu zapiszczał i powiedział, że zostały mi dwie minuty. W tym momencie pocięła mi ła. Poczułem smutek, że nie mogę pozostać w tym czasie.

- Nie rozklejaj się młody. Kiedyś jeszcze się spotkamy a teraz posłuchaj mnie uważnie. Pamiętaj, aby zawsze przeć przed siebie i trzymać się ideałów. A teraz zmykaj, bo coś mi mówi, że nie jesteś do końca tym za kogo się podawałeś i masz niewiele czasu.

- Nie zapomnę twoich słów i będę powtarzać je każdemu. Żegnaj niespokojny duchu! - powiedziałem po czym obróciłem się i wyszedłem. Chwilę później świat wokół mnie zaczął wirować, a ja znalazłem się we współczesnym świecie. Gdy wychodziłem z maszyny po mimoliczku płynęła ła.

## MAMA SUPERBOHATEREM!



*Uczniowie naszej szkoły mieli możliwość wypowiedzenia się na temat swoich bohaterów. Wymieniali bardzo różnych, ale najczęściej w ich wypowiedziach pojawiała się... MAMA!*



Mój **pradziadek** Władysław Żegota walczył za Polskę w czasie II wojny światowej. Bardzo podziwiam go za jego odwagę, determinację, stawianie oporu zbrojnej agresji hitlerowskich Niemiec, a także komunistycznemu Związkowi Radzieckiemu. Pomimo głodu i bardzo złych warunków oraz wielu bitew, w których uczestniczył, nie poddał się. Pomagał przeżyć także innym ludziom. Jestem mu wdzięczny za to, że dzięki niemu i wielu osobom takich jak on, mogę żyć w wolnym kraju. Wiktor

Z definicji wynika, że bohater to osoba, która w swoim życiu odznaczyła się niezwykle czynami, męstwem, pomocą oraz ofiarnością wobec innych. My, jako zwykli ludzie myślimy, że nie możemy być bohaterami. Jednak to nieprawda. Bohaterem może być każdy z nas. Możemy być nim nawet codziennie. Wystarczy, że ktoś posegreguje śmieci, będzie ograniczał kupowanie plastiku, weźmie udział w akcji charytatywnej, bądź pomoże komuś z rodziny lub biednym. W obecnej sytuacji, największymi bohaterami będziemy wtedy, kiedy będziemy nosić maseczki i zadbamy o zdrowie swoje i innych osób, na przykład podejmując decyzję o zaszczepieniu. Moimi bieżącymi bohaterami są **lekarze i pielęgniarki**, ponieważ co dzień ratują życie wielu ludzi. Narażają siebie, swoje zdrowie i zdrowie najbliższych dla dobra innych ludzi, których nawet nie znają. Niestety, my jako społeczeństwo, często nie doceniamy ich poświęcenia. Antoni

Bohater to osoba, która dokonała czegoś wspaniałego. Moją bohaterką jest **Meilin**, jedna z dwóch głównych bohaterek książki „Spirit Animals”, jest odważna, silna i niezależna. Uparcie dąży do celu i wykonuje każde zadanie do końca. Maria

Bohater to osoba, która ratuje świat i pomaga ludziom, tak naprawdę każdy może być bohaterem, bo można po prostu wpłacić na cele charytatywne i już dla kogoś jesteś bohaterem. Moją bohaterką jest **mama**, bo mnie wspiera i mi pomaga, jak mam problemy. Kryspin

Bohater to ktoś, kto ratuje życie innym lub pomaga innym w różnych sytuacjach. Bohater to też postać z różnych filmów, komiksów itd. Czasem też z różnymi nadnaturalnymi mocami np. siła, szybkość itp. Ale nie zawsze bohaterem musi być osoba z mocami lub osoba znana. Może też to być ktoś z rodziny lub nasz **przyjaciel**. Hubert

Myślę, że bohater nie oznacza tylko osoby z supermocami, która ratuje ludzi przed złem, to nie tylko postać z komiksów. To może być osoba która przemawia publicznie, tak jak **Nick Vujicic**, równie dobrze, to może być twoja mama, babcia, dziadek, tato, wujek, ciocia, a nawet pradziadek lub prababcia. Moim bohaterem jest postać z filmu, a tak w zasadzie, to z książki, jest nim **Bilbo Baggins**. Był on hobbitem, który nie myślał o wyprawach, wolał spokojne życie. Gdy zaproponowano mu wyprawę, na początku nie zgodził się. Uważam, że Bilbo w siebie nie wierzył... nie wierzył, że da radę. Jednak ku zdziwieniu wszystkich zdecydował się pójść na wyprawę. Bilbo z biegiem czasu okazał się jednym z najważniejszych członków wyprawy, jeśli nie najważniejszym? Gdyby nie Bilbo krasnoludy, zostaliby zjedzeni przez trolle i nie dotarli do środka Samotnej Góry. Bilbo Baggins, to nie tylko bohater, ale także świetny przyjaciel. Natalia

Moim bohaterem jest **Spiderman**, ponieważ wszystkim pomaga. Potrafi się wspinać, strzela siecią, jest bardzo silny. Chciałbym też tak umieć. Oskar

Moimi bohaterami są *strażacy*, bo często ratują komuś życie... a także moja *mama*, bo ma supermoce! Janek

Staraliśmy się wybrać różnorodne wypowiedzi uczniów, ale zdecydowana większość jako superbohatera wskazała swoją mamę! BRAWA DLA MAM!

## PROJEKT: BACZYŃSKI

Z dumą informujemy, że nasza szkoła dołączyła do **Ogólnopolskiego Projektu: Baczyński**. Bierze w nim udział ponad 200 szkół podstawowych i średnich. Pomysłodawczynią projektu jest Agata Karolczyk-Kozyra ze Wschowy. Celem projektu jest upamiętnienie setnej rocznicy urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego poprzez prezentowanie twórczości poety oraz innych przedstawicieli pokolenia Kolumbów, budzenie zainteresowania poezją czasów II wojny światowej oraz historią i dziedzictwem kulturowym naszego kraju. Nasi uczniowie pod przewodnictwem nauczycieli języka polskiego mogą przygotowywać recytacje utworów poety, montaż słowno-muzyczny, prezentacje, ilustracje do wierszy, wykonania muzyczne i inne. My dziś przybliżymy postać Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i proponujemy pierwszy konkurs z nagrodami!

**Krzysztof Kamil Baczyński** urodził się 22 stycznia 1921 roku. Jego ojciec był krytykiem literackim i historykiem literatury. Matka, z którą łączyła go szczególna więź, pracowała jako nauczycielka oraz współpracowała z popularnym pismem „Płomyczek”, pisała bajki i opowiadania.

Baczyński uczęszczał do tej samej szkoły, co bohaterowie *Kamieni na szaniec* – Gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie. Świadectwo maturalne uzyskał w roku 1939 tuż przed wybuchem II wojny światowej. Swojej matce powiedział: *Mamo, ja muszę bardzo szybko i w krótkim czasie przeżyć całe życie*. Dlatego Krzysztof Kamil pisał intensywnie i dużo. Od najczulszych wierszy do żony Barbary, po wstrząsające wojenne obrazy będące wyrazem okupacyjnej tragedii jego pokolenia.

Baczyński studiował polonistykę na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Był podchorążym Armii Krajowej, żołnierzem batalionu „Parasol”. Zginął podczas powstania warszawskiego - 4 sierpnia 1944 roku od kuli niemieckiego snajpera na posterunku w pałacu Blanka. Miał zaledwie 23 lata.

Jego twórczość charakteryzuje wizyjność, oniryzm, symbolika i intelektualizm. Talent i wrażliwość Baczyńskiego wciąż fascynują. Po jego wiersze sięgali Ewa Demarczyk, Jacek Kaczmarski, Grzegorz Turnau, ale także zespoły rockowe i hip-hopowe. W 2005 roku zespół *Lao Che* wydał album „Powstanie Warszawskie”, w którym wykorzystano m.in. wiersze Baczyńskiego. Płyta odniosła sukces i pięć lat później uzyskała status złotej. W ubiegłym roku piosenkarka Mela Kotelucka i zespół *Kwadrofonik* wydali album „Astronomia poety. Baczyński”.

**Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie z nagrodami** – gadżetami z Muzeum Powstania Warszawskiego. Zadanie polega na stworzeniu techniką dowolną **ilustracji do wybranego wiersza Krzysztofa Kamila Baczyńskiego**. Prace można przysyłać polonistkom do 30 kwietnia. Poniżej zamieszczamy dwa utwory poety, które mogą służyć jako inspiracja.

***Piosenka***, Krzysztof Kamil Baczyński (1938)

Znów wędrujemy ciepłym krajem,  
malachitową łąką morza.  
(Ptaki powrotne umierają  
wśród pomarańczy na rozdrożach.)

Na fioletowoszarych łąkach  
niebo rozpina płynność arkad.  
Pejzaż w powieki miękko wsiąka,  
zakrzepła sól na nagich wargach.

A wieczorami w prądach zatok  
noc liże morze słodką grzywą.  
Jak miękkie gruszki brzmieje lato  
wiatrem sparzone jak pokrzywą.

Przed fontannami perłowymi  
noc winogrona gwiazd rozdaje.  
Znów wędrujemy ciepłą ziemią,  
znów wędrujemy ciepłym krajem.

***Elegia o... [chłopcu polskim]***, Krzysztof Kamil Baczyński (1944)

Oddzielili cię, syneczku, od snów, co jak motyl drżą,  
haftowali ci, syneczku, smutne oczy rudą krwią,  
malowali krajobrazy w żółte ściegi poźóg,  
wyszywali wisielcami drzew płynące morze.

Wyuczyleś cię, syneczku, ziemi twej na pamięć,  
gdyś jej ścieżki powycinał żelaznymi łzami.  
Odchowali cię w ciemności, odkarmili bochnem trwóg,  
przemierzyłeś po omacku najwstydlwsze z ludzkich dróg.

I wyszedłeś, jasny synku, z czarną bronią w noc,  
i poczułeś, jak się jeży w dźwięku minut - zło.  
Zanim padłeś, jeszcze ziemię przeżegnałeś ręką.  
Czy to była kula, synku, czy to serce pękło?

Plakat promujący *Projekt: Baczyński* w naszej szkole:



*Szkoła Podstawowa nr 36 w Łodzi  
realizuje  
Ogólnopolski Projekt: Baczyński  
w setną rocznicę urodzin poety*



*"Niebo złote ci otworzę,  
w którym ciszy biała nieć  
jak ogromny dźwięków orzech,  
który pęknie, aby żyć..."  
K.K. Baczyński*

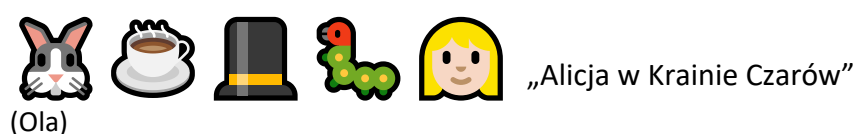
*Nasze działania:*

- cykl lekcji na temat Krzysztofa Kamila Baczyńskiego,  
pokolenia Kolumbów i poetów walczącej Warszawy we  
współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego*
- artykuł w szkolnej gazetce promujący projekt*
- ilustracje do wybranych wierszy poety*
- recytacje i montaż słowno-muzyczny*
- przedstawienie inspirowane życiem i twórczością  
K.K. Baczyńskiego*



## LEKTUROWE EMOTKI

Już wkrótce VIII klasy przystąpią do egzaminów. Pora na powtórkę z lektur, ale w nietypowej formie – odgadywania lektur utworzonych za pomocą emotikonów. Oto kilka przykładów wymyślonych przez naszych uczniów:



Rozumiecie już o co chodzi? To teraz Wasza kolej! Spróbujcie odgadnąć wszystkie lektury, ale jeśli Wam się nie uda, to odpowiedzi znajdziecie się na stronie numer 18.

- 
- 
- 
- 
- 
- 
- 

8. 🌙 🌳 👩❤️👩 🧚‍♀️ 💀
9. 🏰 🦎 👩❤️👩 📜 📦
10. 🍺 📄 😈 🧘‍♀️
11. 🕵️‍♂️ 😈 🟩 7
12. 🧑‍🎨 🎵 🎻
13. 😞 😺 🧚‍♀️ 🐉
14. 👨👩👧 👤 📦 🐢
15. 🟩 1 🟩 2 📖 👩❤️👩 🏰 🐎

Dziękujemy stronie [emojiteka.pl!](https://emojiteka.pl)

## NASZE PASJE: GRA EVERDELL

Dzisiaj chciałbym Wam opowiedzieć o grze planszowej, która w ostatnim czasie zachwycała mnie i moją rodzinę. Jest to *Everdell*. Graliśmy w nią już wiele razy i nigdy się przy niej nie nudzimy. Gra ma piękną oprawę graficzną i ciekawą fabułę. Jak podaje instrukcja: „W uroczej dolinie Everdell, pod gałęziami wysokich drzew, wśród omszałych głazów, rozwija się cywilizacja leśnych zwierząt. Wiele lat minęło od jej początków i wreszcie nadszedł czas, by odkryć nowe tereny i zakładać zupełnie nowe miasta.” To tylko krótki wstęp do przygody, jaką przeżyjemy uczestnicząc w grze. Fabuła jest obszerna, więc nie będę zamieszczał tutaj całej. Ciekawe fragmenty znajdziecie w dalszej części artykułu.



Gra jest bardzo rozwinięta, a sama instrukcja ma 23 strony (z czego 15 stron to gra dla 2-4 graczy, a pozostałe 8 to wariant solo). Opisy akcji zamieszczone są w formie wierszy i sprawiają wrażenie, jakbyśmy znaleźli się w jakiejś tajemniczej bajce.

*Podczas długiej wędrówki,  
Nie wadząc nikomu,  
Przecierali  
ścieżki  
By szukać nam domu.  
Teraz piękne  
miasta,  
Budujemy w  
krajnie,  
Pracując w  
mozole  
Czy w lecie, czy w zimie.*

W *Everdell* gracze przez cztery pory roku budują swoje miasto, zagrywając karty budynków lub stworzeń. Te jednak nie są darmowe - aby móc je wyłożyć, trzeba zapłacić odpowiednią ilością surowców. Te zaś zdobywają robotnicy, których wystawiamy na dane pola.

*Mąż z żoną na  
polu,  
Kopacz w  
tunelu,  
Król na swym  
zamku,  
I poddanych mu wielu.  
Ze szkołą w pniu  
drzewa,  
Kaplicą w  
strumieniu,  
Ramię w ramię*

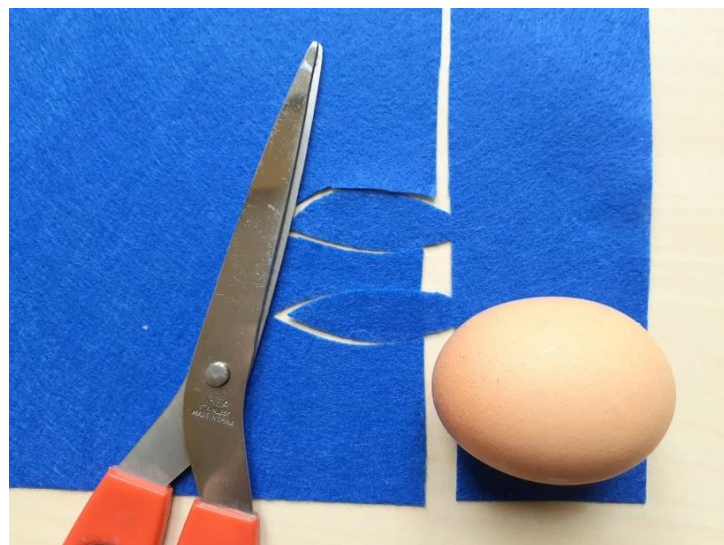




# DIY NA ŚWIĘTA

## Zając Wielkanocny – koszulka na jajko

1. Potrzebujesz: filc w różnych kolorach (może być również kolorowa tektura falista lub inny ozdobny sztywny papier), kolorowe wstążki lub gruby sznurek, nożyczki i jajka.
2. Przykładając jajko na filcu, zmierz, jakiej szerokości i długości pasek będziesz potrzebować, żeby owinąć jajko.
3. Przytnij odpowiednio materiał wycinając jednocześnie uszy zająca.
4. Owiń jajko wyciętym filcem i przewiąż wstążką lub sznurkiem tworząc kokardę.
5. Twoje jajko ma już świąteczne ubranko.
6. Powtórz opisane czynności dowolną ilość razy. Tak ubrane jajka stanowić będą niewątpliwie ciekawą ozdobę wielkanocnego stołu.





## DZIEŃ PATRONA

Na przełomie marca i kwietnia w naszej szkole odbędą się liczne działy związane z **Dniem Patrona**. Uczniowie, pod okiem wychowawców, przypomną sobie sylwetkę naszego patrona – **Zenona Wasilewskiego** oraz bohaterów jego animacji i wytwórni filmów Se-ma-for. Będą także mieli okazję obejrzyć ciekawe prezentacje, rozwiązać zadania, a nawet przejść pokój zagadek. Ponadto nasze polonistki przygotowały kreatywne zadania dla uczniów np. wykonanie zdjęcia w przebraniu-stylizacji na dowolną postać z bajki Se-ma-fora, przygotowanie pracy plastycznej inspirowanej animacjami lub kukiełki nawiązującej do danej postaci. Zachęcamy do aktywnego udziału we wszystkich działaniach!

1."Żona modna", 2."Dziady, cz.II",3."Quo vadis",4."Balladyna",5."Opowieść wigilijna", 6."W pustyni i w puszczy", 7."Hobbit", 8."Świtezianka", 9."Zemsta", 10."Pani Twardowska",11."Szatan z siódmej klasy", 12."Janko Muzykant", 13."Pinokio", 14."Kamienie na szaniec", 15."Pan Tadeusz"